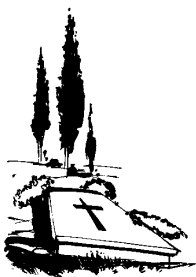


STATYSTYKA PAŹDZIERNIKA

Odeszli do wieczności:

Jacek Skorupa, l. 57
Róża Lampa, l. 97
Jan Makiela, l. 65
Piotr Panzig, l. 78

*Wieczny odpoczynek
racz im dać, Panie,
a światłość wiekuista
niechaj im świeci.
Niech odpoczywają
w pokoju wiecznym.
Amen.*



Sakrament chrztu w sposób uroczysty i błogosławieństwo rocznych dzieci:

I-sza niedz. miesiąca na Mszy o godz. 16.00

Katolicka Poradnia Rodzinna: 3 spotkania
dla narzeczonych (termin do uzgodnienia: tel.
605 085 822)



Sakrament chrztu przyjęli:

Kacper Kozera
Aleksander Huras
Adam Rostkowski
Miłosz Wincek
Wojciech Kochański
Adam Krzepkowski
Zuzanna Lisiak

PYTANIA O WIARĘ

Czy jest możliwość zawarcia sakramentu małżeństwa wiążącego tylko jedną osobę? Ja mam stwierdzenie nieważności mojego poprzedniego związku przez Sąd Biskupi. Mój narzeczony natomiast ma tylko zwykły rozwód cywilny. Bardzo mi zależy na ślubie kościelnym. Czy jest taka możliwość, abym mogła zawrzeć taki związek i w ten sposób w pełni uczestniczyć w życiu Kościoła?

Uczestniczyć w życiu religijnym zawsze można i nikt Pani z Kościoła nie „wyrzuci”! Przez chrzest zostajemy włączeni do Kościoła i w nim trwamy. Niestety nie zawsze możemy w pełni korzystać z sakramentów jakie sprawuje Kościół. W przypadku związków niesakramentalnych problem zaczyna się przy spowiedzi. Chcąc otrzymać rozgrzeszenie trzeba obiecać Panu Bogu poprawę i odsunąć każdą możliwość i przywiązanie do grzechu. Bądźmy jednak realistami – nie jest łatwo trwać w związku i wyłączyć z niego element współżycia cielesnego. Jest oczywiście możliwość, kiedy osoby trwające w związku podejmują się życia w czystości, aby mieć możliwość przystępowania do sakramentów. Nie jest to jednak proste.

Odpowiadając szczegółowo na pani pytanie:

1. Małżeństwo jest zawsze związkiem dwóch osób. Ślub składany przez jedną osobę możliwy jest tylko w przypadku kapłanów i osób zakonnych i jest to ślub wierności Bogu.
2. Małżeństwo mogą zawrzeć osoby, które nie są związane innym węzłem małżeńskim. Jeśli Pani narzeczony zawierał wcześniej małżeństwo w kościele, to mimo rozwodu cywilnego ono trwa przed Panem Bogiem.
3. Sytuacja wygląda inaczej jeśli Pani narzeczony zawierał tylko związek cywilny i teraz jest on rozwiązany. W takim przypadku – jesteście wolni i możecie Państwo zawrzeć ważny sakrament małżeństwa. Należy tylko do kancelarii parafialnej dostarczyć dwa ważne dokumenty: Pani stwierdzenie nieważności poprzedniego małżeństwa i odpis rozwodu narzeczonego. **ks. Krzysztof**



POSŁANIEC ŚW. ANNY

MIESIĘCZNIK PARAFII ŚW. ANNY W BYTOMIU

LISTOPAD 2019 (11/344)

CO Z DZIEĆMI, KTÓRE ZMARŁY BEZ CHRZTU?

Znajomym umarło dwumiesięczne dziecko. Nastąpiło to niespodzianie, kiedy nie było jeszcze ochrzczone, co spowodowało u nich duże poczucie winy. Pod wpływem ich nieszczęścia, chodzą mi po głowie myśli następujące: czy to możliwe, żeby zbawienie dziecka zależało od czegoś, na co ono nie ma wpływu? Przecież małe dziecko nie ma tu nic do powiedzenia. To od jego rodziców zależy, czy zechcą je zanieść do chrztu.

A ponieważ również wątpliwości chodzą parami, to od razu przyszła mi wątpliwość następująca: przecież małe dziecko nie zostało jeszcze wprowadzone w świat wartości wyższych, nie ma też jeszcze żadnego pojęcia na temat Boga. Czy wobec tego, jeśli umrze, w ogóle będzie zdolne do życia wiecznego? Przecież śmieszne byłoby wyobrażać sobie, że aniołowie wychowują takie dzieci, dopóki nie osiągną dojrzałej ludzkiej świadomości.

Toteż, o ile mi wiadomo, nikt w Kościele czegoś takiego sobie nie wyobrażał. Myślę, że Pański problem (jeśli nie mam racji, to chwała Bogu) bierze się z ukrytego założenia, że w pełni człowiekiem jest się dopiero wówczas, kiedy się osiągnie ewidentnie ludzką świadomość.

Otóż to blakające się gdzieś po zakamarkach współczesnej mentalności założenie wydobyl i propaguje australijski filozof, Peter Singer, autor wyjątkowo niegodziwych i nieludzkich poglądów na temat człowieka. Zdaniem Singera, małe dzieci (a już zwłaszcza w okresie płodowym) to dopiero kandydaci na ludzi, toteż aborcja powinna być bez ograniczeń dozwolona. Co więcej, człowiek może przestać być osobą, na przykład wskutek demencji czy innego rodzaju nieodwracalnych zaburzeń świadomości — a

przystając nią być, traci prawo do życia. Singer z całą otwartością głosi, że osobą i podmiotem prawa do życia jest zdrowy szympan, natomiast nie jest nią i zasługuje na eutanazję sklerotyk oraz człowiek głęboko upośledzony umysłowo.

Przywołuję te przerażające poglądy Singera, bo na ich tle wyraźnie widać, że nauka Kościoła na ten temat nie jest jakąś oderwaną od życia teorią, ale stanowi realne zabezpieczenie naszej ludzkiej godności. Otóż Kościół uczy, że nie ma takich ludzkich istot, którzy nie byłiby zarazem osobami. „Życie ludzkie - czytamy w Katechizmie Kościoła Katolickiego - od chwili poczęcia [aż do naturalnej śmierci] powinno być szanowane i chronione w sposób absolut-



ny. Już od pierwszej chwili swego istnienia istota ludzka powinna mieć przyznane prawa osoby, wśród nich nienaruszalne prawo każdej niewinnej istoty do życia”.

Właśnie pełnym człowieczeństwem małych dzieci oraz ich istotną równością z ludźmi dorosłymi uzasadniał synod kartagiński, z 252 roku, obyczaj udzielania chrztu niemowlętom od razu na drugi lub trzeci dzień po urodzeniu: „Wszyscy ludzie, skoro raz zostali stworzeni przez Boga, są sobie równi i jednakowi. W oczach świata, z biegiem czasu wzrastamy co do ciała, jednakże wobec Boga wiek nie stanowi różnicy. Gdyby łaska, jaką otrzymują ochrzczeni, zależała od wieku przyjmującego, musiałaby być większą lub mniejszą. Tymczasem Duch Święty udziela łaski nie według jakiejś wyznaczonej miary, lecz w swej dobroci i ojcowskiej łaskawości wszystkim jednakowo. Bóg nie ma względu na osobę, ani na jej wiek, i w ten sposób objawia swoje ojcostwo, że wszystkim udziela łaski jednakowo”.

Z uchwały biskupów biorących udział w tym synodzie wynika, że synod bronił już wówczas starodawnego zwyczaju przeciwko innowacji wprowadzanej przez biskupa imieniem Fido, który odkładał chrzest niemowląt aż do... ósmego dnia po urodzeniu. Zebrani na tym synodzie biskupi argumentują, że w gruncie rzeczy można by mieć większe opory przeciwko udzielaniu chrztu i łaski osobom dorosłym niż małym dzieciom: „Zresztą gdyby coś miało przeszkadzać ludziom do otrzymania łaski, to raczej dorosłym, starszym i starym, którym na przeszkodzie stoją ciężkie grzechy. Jeśli jednak tym, którzy dopuścili się najcięższych win i wiele poprzednio przeciw Bogu popełnili grzechów, o ile potem uwierzyli, nie odmawia się chrztu i łaski, to o ileż bardziej nie należy w tym przeszkadzać nowo narodzonemu dziecięciu, które nie popełniło żadnego grzechu, lecz tylko przy pierwszym swym narodzeniu zostało dotknięte zarazą dawnej śmierci. Dlatego tym łatwiej może otrzymać przebaczenie grzechów, że obciążają je nie własne, lecz cudze grzechy”.

Toteż Kościół — w ciągu całej swojej historii —

przykładał niewyobrażalnie wielką wagę do tego, żeby dzieci rodziców wierzących nie odchodziły z tego świata bez chrztu. Kościół nie zna bowiem pojęcia „kandydat na człowieka” (podobnie jak nie zna pojęcia „eks—człowiek”). Głosząc zaś, że wszyscy ludzie są obdarzeni bytem osobowym i wezwani do życia wiecznego, tym samym Kościół wierzy, że każda istota ludzka, skoro tylko zaistniała, jest do tego życia wiecznego zdolna. Świadczy o tym wiary znalazło się również w najnowszym Kodeksie prawa kanonicznego, który — w kanonie 871 — ustanawia, że „plody poronione, jeśli żyją, należy, jeśli to możliwe, chrzcić”.

Pan pyta, jak możliwe jest wiekiste radowanie się Bogiem przez kogoś, kto na tej ziemi nie osiągnął jeszcze — jak się wydaje — nawet minimum ludzkiej świadomości. Myślę, że jest to jedno z tych pytań, na które odpowiedź na pewno zna Pan Jezus, my zaś znać jej nie musimy. Wystarczy, że zawierzmy Duchowi Świętemu, który od wieków podpowiada Kościołowi, ażeby przykładał jak największą wagę do tego, by potomstwo jego dzieci nie umierało bez chrztu.

Czyżby stąd wynikało, że dzieci zmarłe bez chrztu nie będą zbawione? Tego nie wiemy i na tej ziemi wiedzieć nie będziemy. Wiemy natomiast, że na pewno zbawione są te zmarłe dzieci, które dostały odrodzenia przez sakrament chrztu. „Jeśli chodzi o dzieci zmarłe bez chrztu — uczy Katechizm Kościoła Katolickiego, 1261 — Kościół może tylko polecać je miłosierdziu Bożemu, jak czyni to podczas przeznaczonych dla nich obrzędów pogrzebu. Istotnie, wielka łaskawość Boga, który pragnie, by wszyscy ludzie zostali zbawieni (1 Tm 2,4), i miłość Jezusa do dzieci, która kazała Mu powiedzieć: «Pozwólcie dzieciom przychodzić do Mnie, nie przeszkadzajcie im» (Mk 10,14), pozwalają nam mieć nadzieję, że istnieje jakaś droga zbawienia dla dzieci zmarłych bez chrztu. Tym bardziej nagłące jest wezwanie Kościoła, by nie przeszkadzać małym dzieciom przyjść do Chrystusa przez dar chrztu świętego”.

Odpowiedź na pytanie o los dzieci zmarłych



Żarty poświęcone

W niedzielę, w miejscowości uzdrowskiej, kuracjusze poszli na mszę św. W momencie, gdy ksiądz zapowiedział: „Przekażcie sobie znak pokoju” kobieta zalotnie mrugnęła do mężczyzny z tego samego sanatorium i powiedziała półszepem: „137 na I-szym piętrze”.

Na lekcji religii ksiądz pyta:

- Jasiu, gdzie mieszka Pan Bóg?
- U nas w łazience.
- Jasiu, co ty mówisz? Dlaczego?!
- Bo codziennie rano mama wali do drzwi i krzyczy: Boże, jeszcze tam jesteś?

KONKURS RELIGIJNY

1. Czym jest odpust? (odp. w gazetce - nie chodzi o święto patrona kościoła)
2. Odpust może być zupełny albo... (odp. w gazetce)
3. 1 listopada obchodzimy:
 - a) Halloween
 - b) Wszystkich Świętych
 - c) Święto Zmarłych

PRAWIDŁOWE ODPOWIEDZI Z POPRZEDNIEGO MIESIĄCA:

1. Autorem „ćwiczeń duchownych” jest św. Ignacy Loyola.
2. Jedyny, jak dotąd, cud eucharystyczny w Polsce miał miejsce w Sokółce.
3. Tegoroczny październik został ogłoszony w Kościele nadzwyczajnym miesiącem misyjnym.

Nagrodę (odebrać u ks. Proboszcza) otrzymuje **Beata Krupa**

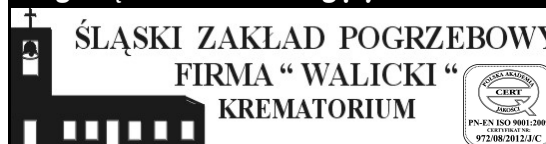
PARAFIALNA INTENCJA ŻYWEGO RÓŻAŃCA:

O radość nieba dla zmarłych członków Żywego Różańca naszej parafii.

Odpowiedzi na pytania konkursowe należy oddać w zakrystii lub w kancelarii, albo przesłać e-mailem z dopiskiem: Konkurs Religijny - do dnia 17.11.2019

SPOŚRÓD DOBRYCH ODPOWIEDZI WYLOSUJEMY NAGRODĘ!

Nagrodę w Konkursie Religijnym ufundował:



**41-902 Bytom, ul. Piekarska 99
TELEFON CZYNNY CAŁĄ DOBĄ: 32/281 42 18**

Załatwiamy wszelkie formalności związane z pogrzebem

oraz wypłacamy zasiłki pogrzebowe

- Posiadamy własne krematorium
- Gwarantujemy solidne usługi potwierdzone niemieckim certyfikatem jakości
- Wykonujemy ekspresowe przewozy zwłok w kraju i zagranicą

BIURO CZYNNE:

w godz. 8.00 - 18.00; w soboty: 8.00 - 13.00

NR KONTA BANKOWEGO PARAFII: 96 2490 0005 0000 4500 9721 3893

POŚLANIEC ŚW. ANNY

GAZETKA PARAFII ŚW. ANNY W BYTOMIU

Redakcja: ul. Chorzowska 21, 41-902 Bytom, ☎ 32-282-03-37

www.anna.rozbark.net.pl; e-mail: bytom.anna@gmail.com

SPOTKANIE WSPÓLNOTY

Sne Bytom

W KAŻDĄ NIEDZIELĘ

10:30 EUCHARYSTIA
11:30 KAWIARENKA
12:15 OGŁOSZENIA
12:20 KONFERENCJA
13:00 - 14:00 MODLITWA

Szkola Nowej Ewangelizacji
Jezusa Zmartwychwstałego

PARAFIA ŚW. ANNY | UL. CHORZOWSKA 21 | BYTOM

EWANGELIZACJA MISJA RODZINY CHRZEŚCJAŃSKIEJ

W powszechnej świadomości wydaje się istnieć pewne przekonanie, że ewangelizacja jest zadaniem głównie księży i zakonników. Jako, że wybrali taki „styl” życia, głoszenie Dobrej Nowiny winno być ich zawodowym obowiązkiem. O ile prawdą jest, że duchowni i osoby konsekrowane są posłane do świata z Ewangelią, to musimy zrozumieć także, że jest to zadanie każdego chrześcijanina zarówno tego żyjącego w małżeństwie, samotności czy życiu w celibacie. Wynika to z nakazu misyjnego Chrystusa, który mówiąc „Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem.” (Mt 28, 19) posyła każdego z nas do mówienia o Jego miłości do ludzi. Przypomina nam też o tym Katechizm Kościoła Katolickiego, który przypomina nam o uczestnictwie w misji prorockiej Chrystusa.

Kościół szczególną rolę w ewangelizacji przypisuje małżonkom. W adhortacji *Familiaris*

consortio Jan Paweł II napisał „Rodzina chrześcijańska jest bowiem pierwszą wspólnotą powołaną do głoszenia Ewangelii osobie ludzkiej, która jest w stałym rozwoju, i doprowadzenia jej, poprzez stopniowe wychowanie i katechezę, do pełnej dojrzałości ludzkiej i chrześcijańskiej.” To niesamowite zadanie, którego mogą podjąć się małżonkowie nie jest niczym innym jak tylko gestem zaufania Boga wobec człowieka. On mimo świadomości, że często bywamy grzeszni i słabi, powierza nam misję głoszenia światu prawdy o Zmartwychwstałym.

W swym nauczaniu Jan Paweł II kilkakrotnie powraca do słów Pawła VI, który w *Evangelium Nuntiandi* pisze: rodzinę, podobnie jak Kościół, należy uważać za pole, na które przynosi się Ewangelię i z którego ona się rozkrzewia. Dlatego w łonie rodziny świadomej tego zadania wszyscy członkowie jej ewangelizują a także podlegają ewangelizacji. Rodzice nie tylko dzielą się z dziećmi Ewangelią, ale mogą od nich odebrać tę Ewangelię wyrażoną głęboko życiem. Rodzina staje się głosicielką Ewangelii dla wielu rodzin oraz dla otoczenia, w którym żyje”. Ta misja zostaje nam powierzona na całe życie. Jej realizacja możliwa będzie tylko wtedy kiedy każdy z członków rodziny będzie miał żywą relację z Bogiem. Dzieje się to wówczas gdy przychodzimy do Niego jako małżeństwo, ale też osobno z naszymi problemami i trudami życia rodzinnego, zawodowego i codziennego.

Moim doświadczeniem oraz moich przyjaciół ze wspólnoty jest to, że Jezus zaproszony do małżeństwa pomaga przetrwać różne kryzysy, które nie omijają nas jako chrześcijan. Nie wiem jak to się do końca dzieje, ale On jest w stanie pokonać każdą kłótnię, która czasem wydaje się tak poważna, że nie wiadomo co dalej robić czy mówić.

W tym roku Szkoła Nowej Ewangelizacji pochyla się nad życiem rodzinnym, tożsamością mężczyzny i kobiety, świadectwem życia małżeńskiego. Zapraszamy Cię serdecznie w każdą niedzielę na Eucharystię o 10:30, później na kawiarenkę, nauczanie i modlitwę. **RC**

bez chrztu — i to, co na ten temat wiemy, i to, czego nie wiemy — krótko da się ująć w kilku następujących punktach:

1. Bóg jest sprawiedliwy i miłosierny, i niewątpliwie nikogo nie skrzywdzi. Nie skrzywdzi też żadnego dziecka, które nie miało szczęścia zostać ochrzczone. Toteż Jemu właśnie, sprawiedliwemu i miłosiernemu Bogu, polecamy te wszystkie nasze dzieci, które — z naszej winy czy bez niej — umarły nie ochrzczone.
2. Kościół zawsze przywiązywał — i nadal przywiązuje — wielką wagę do tego, aby urodzone dzieci nie opuszczały tego świata nie wyposażone w dar chrztu świętego.
3. „Bóg związał zbawienie z sakramentem chrztu, ale sam nie jest związany sakramentami” (Katechizm Kościoła Katolickiego, 1257). Upoważnia to nas do nadziei, że Bóg znajdzie sposób na zbawienie również dzieci zmarłych bez chrztu, jednak nie możemy mieć pewności na ten temat.
4. Zabijanie dzieci, również w najwcześniejszym okresie ich życia, jest bardzo ciężkim grzechem, toteż radykalnie należy odrzucić wszelkie wyjaśnienia na temat ich losu ostatecznego, jakoby zabijając je, świadczyło im się dobrodziejstwo. Dotyczy to na przykład sugestii, jakoby dzieci abortowane zostały ochrzczone we własnej krwi. W ogóle przewrotna logika, jakoby — żeby użyć formuły Adama Asnyka — „król Herod dobrodziejem był dla sierot” powinna być wykluczona z dyskursu na temat zbawienia dzieci nie ochrzczonych.
5. Rodziców wierzących, których dzieci bez ich winy umarły bez chrztu, wolno pocieszać nadzieją, że zostały one ochrzczone w ich wierze. Wydaje się, że taka ekstrapolacja starochrześcijańskiej jeszcze idei chrztu pragnienia jest w pełni uzasadniona.

6. Wydaje się, że uprawnione jest pocieszenie również tych rodziców, którzy zawinili przeciwko swojemu dziecku, dopuszczając do tego, że umarło ono bez chrztu. Wolno ich na przykład zachęcać do „podpowiadania” Panu Bogu, ażeby ich obecne życie wiarą (np. troskę o religijną atmosferę w rodzinie, itp.) przyjął jako próbę „wynagrodzenia” za tamto zaniedbanie oraz jako błaganie na rzecz zbawienia ich dziecka.
7. Sądzę, że pocieszać wolno nawet tych rodziców, którzy dopuścili się dzieciobójstwa. Rzecz jasna, dopiero po ich jednoznacznym nawróceniu się i wewnętrznym uznaniu, że nie ma takiej sytuacji, która usprawiedliwiałaby zabicie dziecka. Szczególnie cenną formą prześlania Boga za ten grzech oraz wstawiania się za dzieckiem, które zostało przez nich tak ciężko skrzywdzone, jest czynne angażowanie się w ratowanie życia innych dzieci oraz przyczynianie się do atmosfery życzliwej życiu, przychylniej przyjmowaniu poczętego dziecka również w sytuacjach bardzo trudnych.
8. Warto zauważyć, że zarówno nauka Kościoła na temat chrztu małych dzieci (por. np. Katechizm Kościoła Katolickiego, 12-50), jak pocieszanie rodziców martwiących się tym, że ich zmarłe dziecko nie było ochrzczone, zakłada wiarę, że do zbawienia nikt nie idzie w pojedynkę, ale zdążamy tam razem z innymi. We wspólnocie wiary otrzymujemy różnorodną pomoc od innych, ale też możemy i powinniśmy sami innym pomagać. Zwłaszcza własnym dzieciom. Czy nawet tym, które z naszej winy umarły bez chrztu, jak to próbowałem pokazać w dwóch poprzednich punktach? Wydaje się, że tak. Ale Duch Święty jeszcze tego Kościołowi ostatecznie nie powiedział

O. Jacek Salij OP

Od 2 do 8 listopada zapraszamy na Różaniec z wypominkami za zmarłych - codziennie o g. 17.30, zaś w niedzielę o 15.30. Podczas Różańca modlimy się zawsze za wszystkich zalecanych, zaś intencje wypominkowe będą odczytywane w częściach przed poszczególnymi tajemnicami).

KOŁO RATUNKOWE DLA ZMARŁYCH

„To dopiero koło ratunkowe!” – można zawołać, czytając o odpustowej ofercie Kościoła. Samo Pismo Święte nie wymienia czyśćca z nazwy, ale jego ślady odnajdujemy w wielu biblijnych fragmentach. Już po śmierci Mojżesza Izraelici oplakiwali go przez trzydzieści dni. Taką modlitwę praktykowali też apostołowie, a pierwsi chrześcijanie ofiarowali zmarłych Bogu w czasie Eucharystii. Biblijny Juda Machabeusz prosił lud, by złożył ofiarę i wzywał go do modlitwy za zmarłych. Lud błagał Pana »by zmarli zostali uwolnieni od grzechu«. Efreem Syryjczyk prosił braci, by pamiętali o nim „jeszcze po trzydziestu dniach” od jego odejścia (stąd częsty zwyczaj zamawiania Mszy św. za zmarłych w 30 dzień po śmierci).

Czym jest czyścić? – Tęsknotą – odpowiada o. Leon Knabit. – To jest tak jak z tym oknem. Widzę za nim skały, piękny wiślany brzeg, pola, jesienne drzewa. Cóż z tego, skoro nie mogę tego dotknąć? Widzę piękne niebo, ale jest za szybą. I zaczynam cierpieć, myśleć: „Boże, jaki ja byłem głupi, że rozglądałem się na boki, zamiast skupić się na niebie! Trafilibym tam wówczas bez przesiadki”.

Jest stanem bolesnego rozdarcia, rozdzieleniem dwojga zakochanych osób. Z jednej strony dusze są już zaproszone na niebiańską ucztę Baranka, ale nie mogą jeszcze zająć przygotowanych im przy stole miejsc. „Są szczęśliwe tak niewyobrażalnie, że tylko zbawieni w niebie są od nich szczęśliwsi, a zarazem tak niewyobrażalnie nieszczęśliwe, że tylko potępieni w piekle są od nich bardziej nieszczęśliwi” – pisała Katarzyna z Genui, piętnastowieczna mistyczka.

Człowiek po śmierci jest kompletnie bezradny, a ponieważ w chwili śmierci nie jest jeszcze taki, jakim chciałby go widzieć Bóg, trzeba go trochę „podrasować” – dopowiada ks. dr Grzegorz Strzelczyk. Nie ma już drogi w dół, jest jedynie ruch w górę. Czyścić jest miejscem cierpienia, przez które dojrzewam. Dlaczego Bóg uzależnia wieczną szczęśliwość osoby,

która już nie żyje, od naszej modlitwy? A dlaczego uzależnia powstanie nowego życia od zbliżenia dwóch osób? Skoro zaistnienie człowieka zależy od aktu innych ludzi, to dlaczego nie miałoby od niego współzależać zbawienie? Bóg nam zaufa. I stworzył w układzie ogromnej zależności. Jesteśmy jak naczynia połączone. Kościół podpowiada: ponieważ jesteśmy mistycznym ciałem Chrystusa, a obcowanie świętych jest rzeczywistością, możemy bardzo konkretnie pomóc duszom cierpiącym w czyśćcu. Sami możemy doświadczać pomocy świętych, ale działa to również w drugą stronę. Jesteśmy zobowiązani do duchowej pomocy tym, którzy poprzedzili nas i cierpią w czyśćcu. „Bierz ze skarbcza mojego Kościoła wszystkie odpusty. O, gdybyś знаła ich mękę, ustawicznie byś ofiarowała za nie jałmużnę ducha i spłacała ich długiej mojej sprawiedliwości” – opowiadał Jezus św. Faustynie.

„I ja odpuszczam tobie grzechy” – słyszymy zza krat. Co się wówczas dzieje? Zostaje zgładzona wina penitenta. „Twoja wina jest zmaszana” – to komunikat, który dociera do nas po



odejściu od konfesjonału. A kara? „Nawet wówczas, gdy wina została odpuszczona, pozostaje jeszcze kara za popełnione zło, którą grzesznik musi spłacić, aby w pełni się oczyścić” – przypominał pp. Paweł VI.

Jak to najprościej wytłumaczyć? Siedmiolatek z „dziewiątką” Lewandowskiego na plecach huknął tak, że z szyby sąsiada posypało się szkło. I choć ten przebaczył mu, to krzywdą domaga się naprawy. Trzeba pozbierać odłamki szkła i wstawić nowe okno.

„Z Objawienia Bożego wiemy, że następstwem grzechów są kary, nałożone przez boską świętość i sprawiedliwość. Muszą one być poniesione albo na tym świecie przez cierpienia, nędze i utrapienia tego życia, a zwłaszcza przez śmierć, albo też w przyszłym życiu przez ogień i męki, czyli kary czyścicowe. Kary nakładane są przez sprawiedliwy i miłosierny wyrok Boży dla oczyszczenia dusz, dla obrony świętości porządku moralnego i dla przywrócenia chwały Bożej pełnego jej blasku” – pisze św. Paweł VI. – Nauka o czyśćcu wykazuje, że nawet wtedy, kiedy wina została już odpuszczona, pozostać mogą kary, które trzeba spłacić.

Pamiętajmy, że kara w Biblii nie jest nigdy „odgórnym” odwetem, zemstą, ale ma zawsze wymiar naprawczy. Ma doprowadzić grzesznika do nawrócenia, pomóc mu zrozumieć błąd i naprawić zło. – Kara za popełniony grzech to z jednej strony pokuta naznaczona przez spowiednika oraz własne praktyki pokutne, które składają się na zadośćuczynienie za wyrządzone zło; a z drugiej strony naturalne skutki grzechu, które Bóg na podstawie praw przyrody przywiązał do pewnych grzesznych czynów, np. marskość wątroby przy grzechu pijaństwa – wyjaśnia dominikanin Tomasz Wyrwał.

Możemy pomóc duszom czyścicowym przez odpusty: zupełne (odpuszczające wszystkie kary doczesne, na jakie zasłużył grzesznik za

grzechy odpuszczone już co do winy) albo częściowe (darowanie części kar).

„Odpust jest darowaniem przed Bogiem kary doczesnej za grzechy, zgładzone już co do winy. Dostępuje go chrześcijanin odpowiednio usposobiony i pod pewnymi, określonymi warunkami, za pośrednictwem Kościoła, który jako szafarz owoców odkupienia rozdaje i prawomocnie przydziela zadośćuczynienie ze skarbcza zasług Chrystusa i świętych” – tłumaczy Katechizm. Osobę, która uzyskała odpust zupełny, można porównać do kogoś, kto właśnie otrzymał sakrament chrztu. Jeśli ktoś umrze tuż po uzyskaniu odpustu zupełnego, trafi bezpośrednio do nieba.

Odpusty można ofiarować nie tylko we własnej intencji, ale również za zmarłych. Nie można uzyskać odpustu za osobę żyjącą. Odpust zupełny można uzyskać tylko jeden raz w ciągu dnia. Może go uzyskać każdy ochrzczony, który znajduje się w stanie łaski. Ktoś, kto chce włączyć się w tę akcję ratunkową, musi spełnić następujące warunki: przystąpić do spowiedzi i do Komunii św., pomodlić się w intencjach polecanych przez Ojca Świętego (np. Ojciec nasz i

Zdrowaś, Maryjo) oraz najtrudniejsze – być wolnym od przywiązania do jakiegokolwiek grzechu, nawet powszedniego. Jeżeli ktoś nie jest w pełni wolny od takiego przywiązania, może uzyskać odpust częściowy. Zyskując odpust częściowy, można otrzymać odpuszczenie jedynie pewnej części kary za popełnione grzechy. Jakiej? To już sprawa Najwyższego i nie ma co bawić się w zgadywanki.

Z pierwszymi dniami listopada związana jest wielka duchowa „promocja”: od 1 do 8 listopada można uzyskać odpust zupełny za zmarłych za pobożne nawiedzenie cmentarza lub kościoła i modlitwę za zmarłych. Należy też spełnić pozostałe warunki uzyskania odpustu zupełnego oraz przyjąć Komunię św.

Marcin Jakimowicz

**Panie, bądź pochwalony
Przez naszą siostrę, śmierć cielesną,
Której żaden żyjący człowiek ująć nie zdoła.
Biada tym, którzy w grzechu śmiertelnym
konają. Błogosławieni ci,
Którzy odnajdą się w Twojej świętej woli,
Albowiem po raz wtóry
Śmierć im krzywdy nie uczyni.**

Św. Franciszek